

Sygn.akt III AUa 528/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska

SA Dorota Elżbieta Zarzecka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 4 stycznia 2018 r. w B.

sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przy udziale zainteresowanego M. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 1 czerwca 2017 r. sygn. akt V U 924/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Alicja Sołowińska

Sygn. akt III AUa 528/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 20 lipca 2016 r. wydaną na podstawie przepisów ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963) oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 581) stwierdził, że M. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) sp. z o.o. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 11.05.2015 r. do 30.05.2015 r., od 29.06.2015 r. do 28.07.2015 r., od 01.12.2015 r. do 22.12.2015 r. ze wskazaną w tej decyzji podstawą wymiaru składek.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek (...) sp. z o.o. Zaskarżając decyzję organu rentowego w całości zarzucił jej naruszenie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, z art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art.

20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2014 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 Kodeksu cywilnego - poprzez dokonanie wadliwej oceny prawnej charakteru umów łączących płatnika z ubezpieczonym, skutkującej bezpodstawnym uznaniem, iż umowy te stanowią umowy o świadczenie usług, do których stosować należy przepisy dotyczące umów zlecenia. Zaskarżonej decyzji zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonej decyzji, dotyczący treści i charakteru umów o dzieło łączących płatnika z ubezpieczonym. Wskazując na powyższe płatnik wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i stwierdzenie, że M. P. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie podtrzymując argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 1 czerwca 2017 r. oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od (...) sp. z o.o. w B. na rzecz (...) Oddział w B. 2400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Sąd Okręgowy ustalił, iż płatnik składek (...) sp. z o. o. w B. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych związanych z wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych. W ramach prowadzonej działalności płatnik składek zawarł ze M. P. umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem były prace pomocnicze i porządkowe przy remoncie ogrodzenia cerkwi w Z., rozebranie bram wjazdowych i furtek ogrodzenia cerkwi w Z., zaszalowanie, wykonanie zbrojenia oraz wylanie 120 mb ogrodzenia wraz z wylaniem czap betonowych na grodzień cerkwi w B., zaspoινωνanie, zagruntowanie murów z kamienia oraz pomalowanie tynków – ogrodzenie cerkwi w Z., zagospodarowanie terenu wokół cerkwi w S. i K., zaszalowanie, wylanie betonu oraz rozszalowanie parapetów w bramie wejściowej oraz odeskowanie wiaty – cerkiew w K..

Sąd odwołał się do treści przepisów art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, z których wynika, że osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu oraz rentowym od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Zgodnie z przepisami ww. ustawy, umowa o dzieło nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Kwestia sporna sprowadzała się więc do określenia charakteru prawnego umów zawartych pomiędzy (...) sp. z o.o. a M. P., który to charakter decydował o prawnym obowiązku objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Sąd ma obowiązek zbadać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Sąd pierwszej instancji dokonał charakterystyki umowy o dzieło (art. 627 k.c., art. 643 k.c.), której przedmiotem jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może być materialne jak i niematerialne, musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego, jak również nie może wykluczać zastosowania rękojmi za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Przyjmujący zamówienie odpowiada za jakość dzieła i określa metodologię jego wykonania. Dzieło powinno jednak posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Umowy o świadczenie usług, do których z mocy art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, zalicza się do zobowiązań starannego działania. Chociaż sama definicja zakłada dążenie do osiągnięcia określonego rezultatu, jednak w razie jego nieosiągnięcia, ale jednoczesnego dolożenia wszelkich starań w tym kierunku przy zachowaniu należytej staranności, zleceniobiorca nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Przedmiotem zlecenia jest dokonanie określonej czynności prawnej lub faktycznej (usługi). Czynność taka może zostać

wskazana w sposób zindywidualizowany, przez określenie jej rodzaju, przedmiotu, innych postanowień, zwłaszcza przedmiotowo istotnych, a także ewentualnie drugiej strony bądź adresata, albo też tylko przez wskazanie rodzaju takiej czynności.

W ocenie Sądu pierwszej instancji analiza treści zawartych umów i wszystkich okoliczności związanych z ich wykonywaniem nie pozostawiała wątpliwości, że były to umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. W treści umów brak jest jakichkolwiek elementów konkretyzujących dzieło. Zawierając umowy nie podano również jakichkolwiek szczegółowych informacji na temat tego, jakim wymogom dzieło powinno sprostać, jakie powinno spełniać standardy. Zdaniem Sądu Okręgowego brak wymienionych elementów powoduje, że czynności wynikających z zawartej umowy nie sposób uznać za odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego dzieła. Istotne znaczenie dla oceny charakteru prawnego umowy miał również fakt, że jedną z cech umowy o dzieło jest zapewniona przyjmującemu zamówienie szeroka autonomia co do miejsca, czasu i metodologii wykonania dzieła. Przyjmujący zamówienie może nie tylko dowolnie kształtować swoje czynności w wyżej opisanym zakresie, ale jest również uprawniony do korzystania z pomocy osób trzecich (za których działania ponosi jednak odpowiedzialność). Z dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie wynikało natomiast, że M. P. nie miał w tym zakresie swobody i dowolności. W odwołaniu od decyzji (...) sp. z o.o. wskazała, że kierownik budowy, konserwator albo inspektor nadzoru budowlanego poddawał weryfikacji akceptując bądź nie wykonanie pracy, co w ocenie Sądu Okręgowego wskazywało na podporządkowanie poleceniom ww. osób oraz potwierdzało, iż ubezpieczony wykonywał polecenia i podlegał nadzorowi tych osób.

Okoliczności te znalazły potwierdzenie w uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznaniach ubezpieczonego przesłuchanego w charakterze strony. Ubezpieczony zeznał, że w B. szalował i wylewał parapety w budynku cerkwi. W K. szalował i wylewał nad bramą i furtkami łuki ozdobne. W Z. gruntował mury i fugował kamienne ogrodzenie oraz malował bramę. Swoje prace wykonywał ręcznie. Przy wykonywaniu łuków musiał wyprofilować deski tak aby powstał łuk, a dopiero potem zalewał ten łuk betonem. Do pomalowania bramy używał farby z piaskiem, którą nakłada się jak tynk - blichną. Z zeznań ubezpieczonego wynikało, że przystępując do prac miał dokumentację, projekt i wiedział jaki ma być efekt jego prac. W Z. miał nawiązać do starego ogrodzenia, przy czym wykonywał przy nim jedynie fugowanie. W Z. (...) pracował również przy zagospodarowaniu terenu, chodziło o wyrównanie terenu zagrabienie, posprzątanie. Sprzątał tylko po sobie w związku z fugowaniem muru o długości 100 m. Z kolei w S. i K. porządkował teren po innych osobach i było to grabienie, wyrównanie terenu. Pracował w odwołującej spółce tylko na podstawie umowy o dzieło. Zeznał, że nikt nie kierował jego pracami. Sam wykonywał swoje prace na poszczególnych obiektach. Jego prace odbierał inspektor, ale M. P. nie był przy tym obecny, dostawał telefon czy musi wykonać poprawki. Miało to miejsce jeden raz, w Z., gdzie okazało się, że w jednym miejscu było niedofugowane. Wynagrodzenie otrzymywał po wykonaniu prac na konkretnym obiekcie i po ich odebraniu. Proponował przedstawicielom odwołującej spółki jakie materiały powinny być zastosowane i jaka metoda wykonania prac co proponuje jeśli chodzi o materiały i metodę wykonania. W Z. kładł fugi na całym ogrodzeniu: była to fuga cementowo - wapienna. Taka fuga była tam wcześniej i musiał dopasować do niej, żeby nie było różnic gdyż był to obiekt zabytkowy. W B., gdzie było nowe ogrodzenie to sam decydował z jakich materiałów wykona parapety. (...) te dostarczano mu zgodnie z zamówieniem. Zeznał, że nie posiada formalnych kwalifikacji, ale ma doświadczenie.

Z kolei świadek G. K., który był inspektorem nadzoru od strony inwestora zeznał, że projekt odnowienia cerkwi znajdował źródło w funduszach unijnych. Świadek zeznał, że był na obiekcie w Z., gdzie zabytkowe ogrodzenie było częściowo rozbierane, a zakres robót obejmował zdjęcie tynku. Mur był odtwarzany i miał powstać z odczaków tak jak te odcinki, które były odtwarzane. Kilka razy był tam konserwator zabytków i podjął decyzję o odtwarzaniu muru z przeszłości. Z kolei na obiekcie w K. była odtwarzana brama łukowa i była to odrębna budowla i należało obiektowi przywrócić dawny wygląd. (...) zapewniała firma czyli generalny wykonawca. Były to materiały, które nie są normalnie dostępne na rynku, jeśli chodzi o narzędzia rzemieślnicy mieli swoje narzędzia. Po zakończeniu prac należało zainiekować rysy. Po remoncie ogrodzenia należało umyć metalowe przęsła i tynki oraz przemalować niektóre elementy. Rozebranie furtek i bram wjazdowych w B. było przygotowaniem do prac właściwych a ogrodzenie i cała brama jest z kamienia. Pozostała część ogrodzenia jest z prefabrykatów. Zagospodarowanie terenu w S. i K. polegało

na pracach porządkowych. Świadek nie miał wiedzy, które elementy wykonywał zainteresowany. Przesłuchany w charakterze strony prezes odwołującej spółki (...) zeznał, że odwołująca spółka zatrudniała pracowników, ale zawierała również umowy z innymi podmiotami. Tam gdzie w grę wchodziły prace odtworzeniowe i nadzór konserwatora zabytków to spółka zawierała umowy o dzieło. Pamiętał, że M. P. wykonywał mur z kamienia i miał za zadanie posprzątać po sobie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania ubezpieczonego oraz świadka G. K. wskazywały jednoznacznie, że umowy łączące go z odwołującym nie stanowiły umów o dzieło. Umowy te nie zawierały bowiem elementów natury podmiotowej jak i przedmiotowej, które wskazywałyby na istnienie elementów istotnych dla umowy o dzieło. Z utrwalonych poglądów judykatury wynika, że do wykonania dzieła konieczne są określone kwalifikacje oraz umiejętności. Charakter wykonywanych przez ubezpieczonego czynności wskazywał jednak, że do ich wykonania nie były wymagane specjalne kwalifikacje, wiedza ani zdolności. Czynności wykonywane w ramach zawartych umów były czynnościami powtarzalnymi, prostymi i w większości nieskomplikowanymi.

W ocenie Sądu Okręgowego umowy objęte treścią zaskarżonej decyzji organu rentowego były w rzeczywistości umowami o świadczenie usług, a więc umowami starannego działania, a nie umowami rezultatu. W związku z powyższym powodowały obowiązek objęcia M. P. ubezpieczeniami społecznymi.

Mając to na uwadze na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd oddalił odwołanie. O kosztach zastępstwa procesowego orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 1667).

Apelację od powyższego wyroku wniosła (...) sp. z o.o. w B., zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 627 k.c. w zw. z art. 750 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 81 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych poprzez ich niewłaściwą wykładnię prowadzącą do wadliwej subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego i przyjęcie, że umowy zawarte z ubezpieczonym M. P. były umowami o świadczenie usług, tj. umowami starannego działania, a nie umowami o dzieło (umowami rezultatu), co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego uznania, że ww. zainteresowany powinien zostać objęty obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym;
2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. i art. 299 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, w szczególności dowodu z zeznań świadka G. K. i dowodu z przesłuchania w charakterze strony zainteresowanego M. P., co doprowadziło do naruszenia prawa materialnego poprzez ustalenie, że łączące strony umowy były umowami o świadczenie usług.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i orzeczenie, że M. P. nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu, zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych i zgodnych z treścią materiału dowodowego ustaleń faktycznych, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił charakter prawny umów z dnia 9.04.2015 r., 30.04.2015 r., 29.06.2015 r., 9.11.2015 r., 1.12.2015 r. zawartych przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w B. z M. P.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego,

Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, iż umowy te nie spełniają warunków umów o dzieło, są zaś umowami o świadczenie usług do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Tym samym, sporne umowy stanowiły tytuł do objęcia obowiązkiem ubezpieczeń społecznych. Niezasadne są więc zawarte w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. w zw. z 750 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Sąd I instancji nie naruszył też prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 258 k.p.c. i art. 299 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, nie została przez Sąd Okręgowy dokonana z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W ocenie Sądu II instancji, wbrew zarzutom zawartym w apelacji, Sąd Okręgowy nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów. W celu prawidłowej kwalifikacji przedmiotowych umów Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe (dokumenty w aktach rentowych i aktach sprawy, zeznania przesłuchanego w charakterze strony M. C., zeznania zainteresowanego M. P., zeznania świadka G. K., J. S.), a następnie dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W uzasadnieniu wskazał, na jakich dowodach oparł się ustalając stan faktyczny, w jakim zakresie dał im wiarę i dlaczego. Dotyczy to w szczególności zeznań świadka G. K. i zainteresowanego M. P.. Ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd nie pozostawała w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a wyprowadzone z niego wnioski są logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Według utrwalonego orzecznictwa sądowego, błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, gdyż w apelacji zaprezentowana została jedynie odmienna, subiektywna ocena stanu faktycznego sprawy. W judykaturze za utrwalony należy uznać pogląd, że zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego.

Przedmiotem sporu było ustalenie charakteru umów zawartych pomiędzy skarżącym (...) sp. z o.o. a ubezpieczonym M. P., w szczególności zaś przedmiot sporu sprowadzał się do tego, czy umowy, zgodnie z nazwą miały charakter umów o dzieło, które nie rodzą obowiązku ubezpieczeń społecznych, czy też były one umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące umów zlecenia, a z którymi to, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń wiąże się obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym, zaś w konsekwencji na podstawie art. 12 ust. 1 ww. ustawy – ubezpieczeniu wypadkowemu. Zgodnie zaś z art. 13 pkt 2 ww. ustawy zleceniobiorca podlega ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Przy ocenie charakteru prawnego przedmiotowych umów Sąd Okręgowy prawidłowo odniósł się do przepisów prawa materialnego, regulujących umowę o dzieło oraz umowę o świadczenie usług. Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie indywidualnego dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Sąd Najwyższy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (wyrok Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, Legalis nr 526727). Wykonanie oznaczonego dzieła stanowi najczęściej jakiś proces pracy lub twórczości o możliwym do określenia momencie początkowym i końcowym, a celem tego procesu jest doprowadzenie do rezultatu określonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jest to zatem umowa o „rezultat usługi”. Przyjmuje się, że rezultat ten jest z góry określony, ma samoistny byt, jest obiektywnie osiągalny, pewny i konieczny do osiągnięcia. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia

celu umowy jest więc odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu. Ponadto, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Natomiast wykonanie określonej czynności bądź też szeregu powtarzających się czynności jest cechą charakterystyczną umów zlecenia i umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.) lub też czynności faktycznej. Elementem wyróżniającym umowy zlecenia (*essentialia negotii*) jest nie wynik, lecz starania w celu jego osiągnięcia. Jest to zatem umowa o podjęcie starannego działania i dokonywanie należytych zabiegów ze strony podejmującego się usługi. Do obowiązków przyjmującego zlecenie należy wykonanie usługi, tj. dokonanie określonej w umowie czynności, a sposób jej wykonania pozostawiony jest w zasadzie uznaniu zleceniobiorcy z uwzględnieniem udzielonych wskazań czy instrukcji zleceniodawcy, przy czym zleceniobiorca powinien wykonać usługę osobiście. Zobowiązuje się on tylko do dołożenia należytej staranności i nie odpowiada za brak rezultatu oczekiwanego przez zleceniodawcę. Przedmiotem zlecenia jest więc dokonanie określonej czynności, która może zostać wskazana w sposób zindywidualizowany (określenie rodzaju, przedmiotu, stron, postanowień przedmiotowo istotnych) lub przez wskazanie tylko rodzaju takiej czynności. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia jest zatem umową starannego działania. Działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca, w razie niezrealizowania celu umowy, nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił charakter prawny spornych umów w oparciu o całokształt okoliczności związanych z ich zawarciem i sposobem wykonania.

Przedmiotem umów łączących odwołującego z ubezpieczonym M. P. były: „prace pomocnicze i porządkowe przy remoncie ogrodzenia cerkwi w Z.”, „rozebranie bram wjazdowych i furtek ogrodzenia cerkwi w Z.”, „zaszalowanie, wykonanie zbrojenia oraz wylanie 120 mb ogrodzenia wraz z wylaniem czap betonowych na grodzień cerkwi w B.”, „zaspoinowanie, zagruntowanie murów z kamienia oraz pomalowanie tynków – ogrodzenie cerkwi w Z.”, „zagospodarowanie terenu wokół cerkwi w S. i K.”, zaszalowanie, wylanie betonu oraz rozszalowanie parapetów w bramie wejściowej oraz odeskowanie wiaty – cerkiew w K.”.

Jak wskazano na wstępie Sąd I instancji na okoliczność ustaleń stron i sposobu wykonywania umów przez M. P. przeprowadził postępowanie dowodowe, stosownie do wniosków stron. Zainteresowany M. P. przed Sądem zeznał, na czym polegały jego czynności i w jaki sposób były wykonywane. Z jego twierdzeń wynika, że w B. szalował i wylewał parapety w budynku cerkwi. W K. szalował i wylewał nad bramą i furtkami łuki ozdobne. Przy wykonywaniu łuków musiał wyprofilować deski tak aby powstał łuk, a dopiero zalewał ten łuk betonem. Odwołujący przy remoncie cerkwi w Z. gruntował mury i fugował kamienne ogrodzenie oraz malował bramę. Z zeznań zainteresowanego wynikało, że w Z. pracował również przy zagospodarowaniu terenu, chodziło o wyrównanie terenu zagrabieniem, posprzątanie. Sprzątał tylko po sobie w związku z fugowaniem muru o długości 100 m. Z kolei w S. i K. porządkował teren po innych osobach i było to grabienie, wyrównanie terenu. Zainteresowany zeznał, że nikt nie kierował jego pracami. Sam wykonywał swoje prace na poszczególnych obiektach. Jego prace odbierał inspektor, ale M. P. nie był przy tym obecny, dostawał telefon czy musi wykonać poprawki. Miało to miejsce jeden raz, w Z., gdzie okazało się, że w jednym miejscu było niedofugowane. Wynagrodzenie otrzymywał po wykonaniu prac na konkretnym obiekcie i po ich odebraniu. Proponował przedstawicielom odwołującej spółki jakie materiały powinny być zastosowane i jaka metoda wykonania prac co proponuje jeśli chodzi o materiały i metodę wykonania. (...) te dostarczano mu zgodnie z zamówieniem.

Sąd I instancji przesłuchał też świadka G. K. - inspektora nadzoru od strony inwestora. Z jego zeznań wynikało, że był na obiekcie w Z., gdzie zabytkowe ogrodzenie było częściowo rozbierane, a zakres robót obejmował zdjęcie tynku. Mur był odtwarzany i miał powstać z odczaków tak jak te odcinki, które były odtwarzane. Kilka razy był tam konserwator zabytków i podjął decyzję o odtwarzaniu muru z przeszłości. Z kolei na obiekcie w K. była odtwarzana brama łukowa i była to odrębna budowla i należało obiektowi przywrócić dawny wygląd. (...) zapewniała firma czyli generalny wykonawca. Były to materiały, które nie są normalnie dostępne na rynku, jeśli chodzi o narzędzia rzemieślnicy mieli swoje narzędzia. Po zakończeniu prac należało zainiekować rysy. Po remoncie ogrodzenia należało umyć metalowe

prześla i tynki oraz przemaalować niektóre elementy. Rozebranie furtek i bram wjazdowych w B. było przygotowaniem do prac właściwych a ogrodzenie i cała brama jest z kamienia. Pozostała część ogrodzenia jest z prefabrykatów. Zagospodarowanie terenu w S. i K. polegało na pracach porządkowych. Świadek nie miał wiedzy, które elementy wykonywał zainteresowany.

Mając powyższe na uwadze, nie można zgodzić się ze skarżącym, że celem zawarcia umów było uzyskanie zindywidualizowanego rezultatu. Określenie przedmiotu powyższych umów przemawia za stanowiskiem wyrażonym w zaskarżonym wyroku, brak jest bowiem możliwości konkretnego ustalenia istotnych desygnatów umów o dzieło. W wyniku wykonania tych umów nie doszło do wytworzenia określonych rezultatów, umówionych indywidualnie przez strony. Kontrola wykonania umów obejmowała więc usługę, a nie rezultat. Już z samej treści umów wynikało, że ich przedmiotem nie było określone indywidualnie dzieła, a jedynie prace związane z realizacją większych projektów. Na ostateczny efekt składała się zaś praca kilku wykonawców, realizujących roboty budowlane polegające na zagospodarowaniu terenu przy cerkwi w B., remoncie ogrodzenia zabytkowej cerkwi w Z., remoncie cerkwi w S. i K.. Praca wykonywana przez ubezpieczonego nie polegała więc na wytworzeniu, czy też naprawieniu indywidualnego, wyróżniającego się w jakikolwiek sposób dzieła, zaś realizacja umów polegała na wykonaniu prostych i powtarzalnych czynności budowlanych i czynności porządkowych. Rozebranie bram wjazdowych i furtek ogrodzenia cerkwi; wykonanie zbrojenia oraz wylanie 120 mb ogrodzenia wraz z wylaniem czap betonowych; zaspoinowanie, zagruntowanie murów z kamienia i pomalowanie tynków ogrodzenia cerkwi, wykonanie prac pomocniczych i porządkowych (wyrównanie terenu, zagrabienie, posprzątanie terenu) wokół cerkwi w Z.; zagospodarowanie terenu wokół cerkwi w S. i K. polegające na porządkowaniu terenu po innych osobach - grabienie, wyrównanie terenu; zaszalowanie, wylanie betonu oraz rozszalowanie parapetów w bramie wejściowej oraz odeskowanie wiaty w K. którymi to czynnościami zajmował się zainteresowany stanowiły co prawda efekt jego pracy określonych w umowach, ale nie miały cech dzieła w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. W wykonaniu umów zainteresowany wykonał jedynie jeden z etapów prac w ramach większej całości, przy czym pozostałe prace realizowali inni wykonawcy.

Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 lutego 2014 r. w sprawie III AUa 444/13, Lex numer 1444847).

Odwołujący z uwagi na profil prowadzonej działalności budowlanej oraz w związku z umową o roboty budowlane z 27.02.2015 r. zawartą z Parafią Prawosławną w B. (k. 41-47) zatrudniał, podobnie jak zainteresowanego, również inne osoby, które miały za zadanie wykonywanie różnych prac remontowo-budowlanych (m.in. roboty rozbiórkowe, utwardzaniu placu, roboty ziemne, wykonanie konstrukcji pod nawierzchnię, ułożenie kostki i asfaltu, lampy oświetleniowe, budowa ogrodzenia cmentarza, nasadzenia, wywożenie gruzu i ziemi) służących realizacji powierzonego projektu, polegającego na zagospodarowaniu terenu przy cerkwi pw. Św. A. w B. (§ 1 pkt 1 i § 2 umowy). Odwołujący zatrudniał zainteresowanego oraz inne osoby również przy wykonywaniu prac remontowo-budowlanych i robót rozbiórkowych służących realizacji powierzonego mu projektu, polegającego na remoncie ogrodzenia zabytkowej cerkwi w Z. (§ 1 pkt 1 i § 2 umowy o roboty budowlane z 26.02.2015 r.). Prace świadczone przez zainteresowanego opierały się na przygotowanym projekcie. M. P. pracował więc jedynie nad wskazanym elementem finalnego produktu jakim były określone roboty remontowo - budowlane. Powierzone mu czynności nie stanowiły całości. Nadto w sprawie nie zostało wykazane, aby z realizacją umów wiązało się wykonywanie jakichkolwiek niestandardowych czynności, odróżniających pracę zainteresowanego od typowych prac murarskich i porządkowych. Nie można natomiast uznać za dzieło efektu pracy, który nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku budowlanym rezultatów pracy, nie ma bowiem wówczas mowy o indywidualnym charakterze dzieła. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”, chyba żeby zainteresowany od początku do końca wykonywałby prace na podstawie własnego projektu budowlanego, a wskazane prace budowlane

miałyby indywidualny charakter, który z łatwością można dekodować już z treści samej umowy. Tymczasem strony nie uzgodniły w umowach parametrów dzieł. Z. realizując umowy wykonywał typowe i powtarzalne prace murarskie oraz prace rozbiórkowe i porządkowe.

Prawidłowo też Sąd Okręgowy uznał, iż zainteresowany wykonywał prace nie wymagające specjalnej wiedzy czy kwalifikacji. Sam zainteresowany M. P. zeznał, że nie posiada formalnych kwalifikacji do wykonywania powierzonych mu prac, ale miał doświadczenie. Istotne znaczenie ma również okoliczność, że zainteresowany nie miał swobody w wykonaniu umowy i opierał się na dostarczonym mu projekcie, a zakres powierzonych mu prac był z góry wytyczony. Cerkwie, z których remontem wiązały się prace określone w umowach są zabytkowe i przy wykonywaniu prac należało uwzględniać zalecenia konserwatora zabytków. Przedmiot umów nie miał żadnych cech indywidualnych, nadanych mu przez twórcę dzieła. Nadto prace wykonane w wyniku realizacji umów nie miały cech samodzielności, były bowiem zależne od prac wykonanych przez inne osoby. Z materiału sprawy nie wynika, aby wykonywana przez zainteresowanego praca była poddawana odbiorowi opartemu na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania „dzieła”. Powtórzyć w tym miejscu należy, że M. P. zeznał, iż nie uczestniczył w odbiorze żadnej z wykonywanych przez niego prac, jednakże raz musiał dokonać poprawek swojej pracy. Wykonanie przez niego prac wynikających z umów nie zostało jednak potwierdzone protokołem odbioru.

Reasumując, prawidłowo ocenił Sąd Okręgowy, że w sprawie niniejszej, z uwagi na treść umów jak i rodzaj wykonywanych czynności, nie sposób mówić o dziele. W konsekwencji należało uznać, że łączący odwołującego z ubezpieczonym M. P. stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz w istocie były to umowy o świadczenie usług, do których na mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Prace powierzone zainteresowanemu polegały bowiem na wykonaniu określonych czynności przy dołożeniu należytej staranności wymaganej przy wykonywaniu standardowych prac budowlanych, rozbiórkowych i porządkowych.

Powyższe uzasadnia objęcie M. P. ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze należało uznać, że decyzja organu rentowego oraz wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiadają prawu. Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację – punkt I sentencji wyroku.

Orzekając o kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny miał na uwadze treść uchwały Sądu Najwyższego z 20 lipca 2016 r. (III UZP 2/16 OSNP 2017/1/6), jednak orzekł z zastosowaniem zasady słuszności (art. 102 k.p.c.), zasądzając od skarżącego na rzecz ZUS kwotę 240 zł według stawki określonej w § 9 ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804). Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadne było zastosowanie art. 102 k.p.c. poprzez zasądzenie stawki w najniższej w wysokości stałej (zamiast od wartości przedmiotu sprawy). Nie bez znaczenia w tym zakresie jest, iż prawodawca dostrzegł, że stosowanie stawek wynagrodzenia fachowych pełnomocników procesowych zgodnych z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 lipca 2016 r. (III UZP 2/16 OSNP 2017/1/6) prowadzi do nadmiernego obciążania stron sprawy ubezpieczeniowej tymi kosztami, i z dniem 13.10.2017 r. (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) zmienił przedmiotowe rozporządzenie dotyczące wynagrodzenia radców prawnych, nakazując liczyć te stawki nie od wartości przedmiotu zaskarżenia, lecz przyjmując stawkę stałą. Przepisy te wprawdzie nie mają zastosowania w niniejszej sprawie, ale niewątpliwie uzasadniają zastosowanie art. 102 k.p.c., dającego podstawę do zmniejszenia kosztów zastępstwa procesowego – punkt II sentencji wyroku.

SSA Dorota Elżbieta Zarzecka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Alicja Sołowińska